

Sygn. akt II Ca 1933/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2016r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący- Sędzia SO Krzysztof Kremis Sędziowie: Sędzia SO Piotr Jarmundowicz

Sędzia del. SR Jolanta Malik (spr.)

Protokolant: Izabela Grecka-Janik

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2016r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. T.

przeciwko (...) Spółka z o.o. Spółka (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Krzyków we Wrocławiu

z dnia 11 sierpnia 2015r.

sygn. akt VI C 577/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 600 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

Sędzia del. SR Jolanta Malik Sędzia SO Krzysztof Kremis Sędzia SO Piotr Jarmundowicz

Sygn. akt II Ca 1921/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu w punkcie I zasądził od strony pozwanej (...) sp. zo.o. spółki komandytowo-akcyjnej w W. na rzecz powódki B. T. kwotę 10 000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21.11.2014 r., w punkcie II umorzył postępowanie co do kwoty 15 000,00 zł; punktem III dalej idące powództwo oddalił oraz w punkcie IV stosunkowo rozdzielił koszty procesu między stronami, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu przy uwzględnieniu, że powód wygrał sprawę w 66,6 %.

Rozstrzygnięcie swoje Sąd I instancji wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Gmina W. na podstawie umowy nr (...) z dnia 28 kwietnia 2009 r. zleciła utrzymanie czystości i porządku na terenie W., m. in. na przystanku autobusowym „(...)” we W., wykonującemu działalność gospodarczą w zakresie takich usług (...) sp. z o.o. w B.. Na podstawie umowy z dnia 29 maja 2009r. (...) sp. z o.o. w B. zleciła utrzymanie czystości i porządku w obrębie dzielnicy S. we W. w okresie od 1 lipca 2009 r. do 30 czerwca 2013 r., w tym m. in. na przystanku

autobusowym „(...)” we W., wykonywującej działalność gospodarczą w zakresie takich usług (...) S.A. we W.. Podwykonawca zobowiązał się m. in. do podjęcia czynności zapobiegających powstawaniu oblodzenia i śliskości powierzchni przystanków. W rozdziale III załącznika do umowy z dnia 29 maja 2009 r. strony ustaliły, że oczyszczanie ze śniegu, lodu i błota pośniegowego miało polegać na zgarnięciu śniegu i błota pośniegowego, zbijaniu i pokruszeniu lodu i gęsto ubitego śniegu i usunięcia zanieczyszczeń z nawierzchni, posypania piaskiem i innym dopuszczalnym przez normy środkiem w celu usunięcia śliskości, wywozu hałdowanego śniegu. Ustalono także, że prace w warunkach zimowych rozpoczną się niezwłocznie po wystąpieniu opadów śniegu lub bezpośrednio po zaistnieniu śliskości lub błota pośniegowego i zostaną zakończone do 4 godzin po ustaniu opadów, a w zakresie usunięcia śliskości niezwłocznie po jej zaistnieniu.

W dniach 31 sierpnia 2011 r., 29 września 2011 r. i w dniu 31 stycznia 2013 r. w wyniku najpierw wniesienia aportem do (...) sp. z o.o. we W. zorganizowanej części przedsiębiorstwa (...) S.A. we W. w zakresie usług porządkowych, zmiany nazwy firmy z (...) sp. z o.o. na (...) sp. o.o., a następnie połączenia (...) sp. o.o. ze (...) sp. z o.o., powstała (...) sp. z o.o. S.K.A. we W., wstępując w prawa i obowiązki podwykonawcy, wynikające z ww. umowy z dnia 29 maja 2009 r.

Umowa powyższa była faktycznie wykonywana przez osoby zatrudnione w (...) S.A. we W.. W okresie zimowym praca w zakresie oczyszczania i stosownie do prognozowanych opadów i temperatury powietrza była całodobowa. Osoby określone w rejonizacji, obejmującej także dzielnicę S. we W., pracowały na poszczególnych odcinkach. Pracownicy w zakresie przystanków autobusowych mieli od 8 do 12 punktów (przystanków), na których należało utrzymać czystość, w tym usunąć marznący opad i zaśnieżenie. Całodobowa praca poszczególnych ekip była wykonywana ręcznie lub za pomocą specjalistycznych urządzeń i miała się wzajemnie uzupełniać. Oczyszczanie zaczynało się w momencie zaistnienia opadu, a po oczyszczeniu powierzchni danego przystanku, przypisany w danym rejonie pracownik, po wykonaniu pracy na wszystkich punktach, wracał i w momencie stałego opadu ponownie oczyszczał przystanki. Każda ekipa czyszcząca na danej dzielnicy miała swojego kierownika, który kontrolował ją dokonując inspekcji i kierując ewentualnie poszczególnych pracowników na miejsce konieczne do oczyszczenia. Dodatkowo kontroli dokonywali pracownicy (...) w godzinach pracy urzędu, od godziny 8⁰⁰ rano.

W grudniu 2010r. za utrzymanie czystości na przystanku „(...)” we W. w godzinach swojej zmiany 6⁽⁰⁰⁾-14⁽⁰⁰⁾ odpowiedzialna była osoba zatrudniona w (...) S.A. we W. - R. G.. Oczyszczanie polegało na odsunięciu na boki zalegającego śniegu na obszarze przystanku i ciągów komunikacji pieszej i posypaniu powierzchni piaskiem. W trakcie dokonanej w dniu 8 grudnia 2010r. po godz. 8⁽⁰⁰⁾ kontroli pracy i czystości przystanku autobusowego „(...)” we W., nie stwierdzono uchybień, tak samo jak w dniu poprzednim - 7 grudnia 2010 r.

W dniu 8 grudnia 2010r. B. T. około godziny 7⁽⁰⁰⁾ rano, poruszając się w obrębie przystanku autobusowego „(...)” we W., poślizgnęła się na nawierzchni z naniesionymi brudami śniegu i upadając w tył na miednicę i plecy, uderzyła głową o powierzchnię chodnika. W wyniku upadku doznała urazu - stłuczenia głowy, urazu miednicy i dolnej części grzbietu z radiologicznymi objawami sugerującymi złamanie bez przemieszczenia górnej gałęzi prawej kości łonowej.

W dniu 8 grudnia 2010 r. o godzinie 6⁰⁰ we W. temperatura powietrza wynosiła 0° C, padał słaby deszcz i deszcz ze śniegiem w godzinach 1²⁵-3²⁰. W okresie od godziny 3²⁰ do godziny 4⁰⁷ nastąpiły opady śniegu. Temperatura powietrza do godziny 14⁰⁰ podniosła się do 2° C. W okresie od 6⁰⁰ do 14⁰⁰ przyrost pokrywy śnieżnej wyniósł 1,5 cm.

Bezpośrednio po upadku B. T. pomogła wstać inna osoba oczekująca na przystanku - K. L.. B. T., odczuwając dolegliwości bólowe, chciała dojechać do miejsca pracy - (...) przy ul. (...) we W., jednakże po wejściu do autobusu komunikacji miejskiej na krótki okres straciła przytomność. K. L., podróżując tym samym środkiem komunikacji, poleciła kierowcy zatrzymać autobus i wezwać karetkę pogotowia. B. T. wyszła z autobusu przy pomocy K. L. i niezidentyfikowanego mężczyzny. Osoby te cucily również poszkodowaną w po drugim omdleniu na przystanku autobusowym. K. L. podała swoje dane kontaktowe B. T.. Następnie powódka została przetransportowana karetką pogotowia do Oddziału (...), gdzie rozpoznano podejrzenie złamania górnej gałęzi prawej kości łonowej bez przemieszczeń oraz stłuczenie dolnej części grzbietu i miednicy. Poszkodowana została poddana 7 dniowej

hospitalizacji. Z uwagi na charakter urazu, który nie podlegał zaopatrzeniu w sztywny opatrunek gipsowy, B. T. mogła przebywać wyłącznie w pozycji leżącej, bez możliwości podnoszenia się, również celem realizacji potrzeb fizjologicznych. Następnie B. T. wpisano do domu z zaleceniem przyjmowania leków przeciwzakrzepowych, w postaci zastrzyków przyjmowanych przez 10 dni. B. T., prowadząc sama gospodarstwo domowe, w pierwszym, miesięcznym okresie rekonwalescencji korzystała z pomocy sąsiadów i mamy w codziennych bieżących sprawach utrzymania własnego, zarówno w robieniu zakupów, jak i sprzątanu mieszkania oraz myciu. B. T., po przebywaniu w okresie od 8 grudnia 2010r. do 7 lutego 2011r. na zwolnieniu lekarskim, wróciła do pracy zawodowej w charakterze rehabilitanta w (...) we W.. Do wykonywania czynności zawodowych została dopuszczona przechodząc pozytywnie badania lekarskie z zakresu medycyny pracy.

W wyniku przeprowadzonego w dniu 7 sierpnia 2012r. zdjęcia kości łonowej, ze względu na utrzymujące się od grudnia 2010 r. bóle w okolicy łonowej prawej, lek. med. specjalista radiolog w miejscu pracy poszkodowanej stwierdził zrośnięte złamanie górnej gałęzi kości łonowej - prawej, bez zmian strukturalnych, z widoczną całkowitą konsolidacją odłamków.

W wyniku przeprowadzonego w dniu 7 maja 2014r. badania Rtg w ww. placówce stwierdzono cechy zaniku kostnego w obrębie stóp, zmiany zwyrodnieniowo -zniekształcające, sklerotyzację okołostawową w obrębie stawów krzyżowo - biodrowych, szpary stawowe odcinkowo nieregularnie wyższe.

B. T. w okresie 5-26 września 2014 r. została poddana kuracji sanatoryjnej w (...) sp. z o.o. w K. z uwagi na zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa i stawów obwodowych, zespół bólowy-korzeniowy kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego.

W wyniku wykonanego TK głowy ze względu na utrzymujące się dolegliwości bólowe głowy u B. T., stwierdzono anizokorię.

Przed zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2010 r. B. T. cierpiała na przejściowe dolegliwości bólowe głowy wywołane anizokorią. W trakcie wykonywania obowiązków zawodowych w zawodzie fizjoterapeutki - zabiegi w zakresie fizykoterapii do trzech godzin dziennie i zabiegi rehabilitacyjne w szpitalu, nie odczuwała dolegliwości bólowych okolic miednicy, kręgosłupa szyjnego ani lędźwiowego. Aktualnie w trakcie pracy zawodowej, jak i poza nią w życiu codziennym, odczuwa dolegliwości bólowe na obszarze całego kręgosłupa oraz dolegliwości bólowe miednicy i dolnej części brzucha. Przyjmuje doraźnie leki przeciwbólowe. W trakcie zajęć z pacjentami często korzysta z pomocy innych rehabilitantów celem spionizowania pacjentów, gdyż sama nie ma sił wykonać tej czynności. Uskarża się na problemy ginekologiczne i silne bóle głowy.

W wyniku zdarzenia z dnia 8 grudnia 2010 r. u powódki występują przewlekłe bóle głowy, częściowo pourazowe a częściowo wynikające z nadpobudliwości, co spowodowało powstanie u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3 %. Bóle głowy u powódki są wynikiem częściowo następstwa pourazowego - reakcji wegetatywnej organizmu z uwagi na niewiązaną ze zdarzeniem, istniejącą anizokorię o niejasnej etiologii zmian bez zmian organicznych w ośrodkowym układzie nerwowym. Ponadto w wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka przeżyła uraz miednicy i dolnej części grzbietu z radiologicznymi objawami sugerującymi złamanie bez przemieszczenia górnej gałęzi prawej kości łonowej, co skutkowało powstaniem u powódki długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 2%. Złamanie te zostało całkowicie wygojone, kość zrosła się w sposób naturalny, bez deformacji. Pozostałe schorzenia poszkodowanej - przewlekły zespół bólowy na podłożu zmian zwyrodnieniowych, nie pozostaje w związku ze zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2010 r.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Sąd Rejonowy umorzył powództwo w zakresie kwoty 15.000,00 zł, z uwagi na okoliczność, iż powódka cofnęła powództwo w tym zakresie.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy podkreślił, że zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną nie zasługiwał na uwzględnienie. Zgodnie z art.442[^] k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym

ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W niniejszej sprawie powódka o osobie obowiązanej do naprawienia szkody nie dowiedziała się w dniu 8.12.2010r., lecz nie wcześniej niż w dniu 23.12.2011r. kiedy to ubezpieczyciel Gminy W. - (...) S.A. poinformował powódkę, że Gmina W. zleciła zadania utrzymania czystości firmie (...) na podstawie umowy (...). Nie uszło jednak uwadze Sądu, że w sposób jednoznaczny o osobie obowiązanej do naprawienia szkody osobowej tj. o spółce (...) sp. z o.o. SKA i umowie podwykonawczej zawartej z (...), powódka dowiedziała się dopiero w chwili doręczenia jej odpowiedzi na pozew złożonej przez (...) tj. w dniu 28.01.2014r. Tym samym uznać należało, przyjmując nawet najmniej korzystną dla powódki wersję rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, tj. w dniu 23.12.2011r., że termin ten, w dacie złożenia pozwu (11.04.2013r.) jeszcze nie upłynął.

Stosownie do art. 445 §1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym – uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia – sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przepis art.445 k.c. nie rozstrzyga jednak samodzielnie o przesłankach odpowiedzialności, od których zależy podniesienie roszczeń z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego, a zatem konieczne jest w tym zakresie odwołanie się do ogólnych podstaw odpowiedzialności ex delicto.

W ocenie Sądu Rejonowego odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej, tj. (...) Sp. z o.o. Sp. komandytowo-akcyjnej w W., wobec powódki rozważać należy w aspekcie art. 430 k.c. Niewątpliwym jest bowiem, że pozwany, jako przedsiębiorstwo działające w formie spółki komandytowo-akcyjnej, wykonuje swoją działalność przy pomocy zatrudnionych przez siebie pracowników, którzy „fizycznie” wykonują zadania, do których zrealizowania zobowiązany był pozwany jako spółka. Z zeznań świadków-pracowników strony pozwanej również wynika, że pozwany wykonuje swoje zadania, tj. prace polegające na odśnieżaniu, powierzając ich wykonywanie pracownikom -m. in. kierowcom, osobom odgarniającym śnieg i osobom sprawującym nad nimi nadzór. Art. 430 k.c. dotyczy właśnie sytuacji, gdy osoba, której powierzono określoną czynność nie ma wobec powierzającego pozycji samodzielnej i może być traktowana w szczególności jako podwładny powierzającego. W istocie pracownicy pozwanego, zarówno sprawujący funkcje kierowniczo-nadzorujące nad pracownikami tzw. fizycznymi, jak i sami ci pracownicy, są podwładnymi pozwanego, który powierza im „na własny rachunek” wykonanie czynności z zakresu utrzymania porządku i czystości w mieście.

Bezspornym było przy tym w sprawie, że odpowiedzialność pozwanego wywodzi się z faktu zawarcia przez niego umowy ze spółką (...) Sp. z o.o., która to spółka natomiast zawarła z Gminą W. umowę, w której Gmina powierzała jej do wykonania prace, polegające na utrzymaniu czystości i porządku na terenie miasta W.. Zgodnie bowiem z art. 19 ust.2 pkt 4 ustawy z 21 .III. 1985r. o drogach publicznych (Dz. U. 2013.260 j.t.) zarządcą dróg gminnych jest wójt (burmistrz, prezydent miasta). W myśl natomiast art.20 pkt 4 powołanej ustawy do zarządcy drogi należy utrzymanie nawierzchni drogi i chodników. W myśl natomiast art.3 ust.2 pkt 11 ustawy z 13.IX.1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. 2012.391 j.t.) gminy zapobiegają zanieczyszczeniu ulic, placów i terenów otwartych, w szczególności przez: zbieranie i pozbywanie się błota, śniegu i lodu. Przedstawione w powołanych przepisach obowiązki Gmina W. powierzyła do wykonania, na mocy umowy z 28.IV.2009r., spółce (...) Sp. z o.o. Ta zaś zawarła w dn. 29.V.2009r. umowę ze stroną pozwaną. Odpowiedzialność strony pozwanej względem powódki dotyczyć więc może, wymienionych w powyższych przepisach, ustawowych obowiązków Gminy W., powierzonych stronie pozwanej do wykonania na podstawie umowy.

Koncepcja ryzyka jako podstawy odpowiedzialności przyjętej w art. 430 k.c. nadaje tej odpowiedzialności charakter obiektywny. Z pewnym uproszczeniem można ją określić jako odpowiedzialność za skutek. Uzasadnienie ryzyka przy odpowiedzialności zwierzchnika za podwładnego sprowadza się najczęściej do idei cuius commodum eius periculum .

Przepis art. 430 k.c. stosuje się do oceny odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej. Przesłanki odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. można ująć

następująco: szkoda została wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego, wina podwładnego, wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonych mu czynności.

Wina podwładnego, użyta jest tu w tym samym znaczeniu, co w art. 415 k.c. przy czym normalnym jej następstwem jest szkoda wyrządzona osobie trzeciej. Dla zastosowania art. 430 k.c. nie jest natomiast wymagana jakakolwiek wina po stronie zwierzchnika. Odpowiada on bowiem na zasadzie ryzyka, w sposób bezwzględny, wyłączający możliwość ekskulpacji, np. brakiem winy w nadzorze (art. 427) lub w wyborze (art. 429).

Praktyka w istotny sposób łagodzi wymaganie udowodnienia winy sprawcy szkody (podwładnego) przez posługiwanie się pojęciem tzw. winy anonimowej (beziemiennej). Ma to miejsce w wypadku, w którym osoba sprawcy szkody nie jest ustalona, lecz daje się określić z pewnością jako należąca do grona podwładnych danego zwierzchnika. Przy badaniu przesłanki odpowiedzialności poprzestaje się wówczas na ustaleniu „winy” sprawcy, mimo że zostaje pominięta możliwość oceny strony psychicznej nie ustalonego przecież imiennie podwładnego.

Sąd Rejonowy podkreślił, że do przyjęcia winy osoby, o której mowa w art. 430 k.c., nie jest potrzebne wykazanie, że osoba ta naruszyła przepisy dotyczące bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego; wystarczy, jeżeli wina tej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku (tak SN w wyroku z dnia 30 kwietnia 1975 r., II CR 140/75). Wymaganie wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności oznacza, że „między powierzeniem czynności a działaniem, w którego wyniku nastąpiła szkoda, powinien zachodzić związek przyczynowy i to związek takiego rodzaju, jaki w myśl obowiązujących zasad usprawiedliwia odpowiedzialność zobowiązanego do odszkodowania. Chodzi tu więc o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kc, ograniczający się do następstw normalnych, tj. takich, jakie na podstawie doświadczenia życiowego należy uznać za stanowiące z reguły skutki danego rodzaju działań lub zaniechań, w odróżnieniu od wypadków, które poza taką regułą wykraczają” (tak SN w wyroku z dnia 9 grudnia 1958 r., I CR 867/58, OSPiKA 1960, poz. 292).

W przedstawionych powyżej okolicznościach i na podstawie art. 430 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że pozwana spółka (...) ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną z winy swoich pracowników.

Sąd Rejonowy uznał, że strona pozwana (...) sp. z o.o. S.K.A. w W. nie zaoferowała dostatecznego dowodu, iż w dniu zdarzenia, tj. w dniu 08.12.2010r. wykonała czynności, do których była obowiązana na mocy umowy z dnia 28.04.2009r., 29.05.2009r. i porozumienia z dnia 01.09.2010r.

Wprawdzie strona pozwana dowiodła, że w grudniu 2010r. za utrzymanie czystości na przystanku „(...)” we W. w godzinach swojej zmiany 6⁽⁰⁰⁾-14⁽⁰⁰⁾ odpowiedzialna była osoba zatrudniona w (...) S.A. w W. (poprzednik strony pozwanej) - R. G. oraz że zazwyczaj oczyszczanie polegało na odsunięciu na boki zalegającego śniegu na obszarze przystanku i ciągów komunikacji pieszej i posypania powierzchni piaskiem. Strona pozwana wykazała także, że w trakcie dokonanej w dniu 8 grudnia 2010 r. po godz. 8⁽⁰⁰⁾ kontroli pracy i czystości przystanku autobusowego „(...)” we W., nie stwierdzono uchybień. Powyższe jednak, zdaniem Sądu, nie przesądza dostatecznie o tym, iż w dniu 08.12.2010r. o godz. 7:00 na ww. przystanku nie było ślisko. Powyższe stanowisko potwierdzają informacje uzyskane z Instytutu (...)we W. zawarte w piśmie na k. 182-185, zgodnie z którymi, temperatura gruntu na głębokości 5 cm w dniu zdarzenia we W. o godzinie 6.00 wynosiła 0 C°, zaś wartość temperatury minimalnej powietrza na wysokości 5 cm nad gruntem w dniu zdarzenia o godzinie 6.00 wynosiła 0 C°. Słaby deszcz ze śniegiem padał do godz. 3:20, a od godz. 3:20 do godz. 4:07 padał śnieg. Faktem notoryjnym jest natomiast to, że w takich przypadkach nawierzchnia, która nie jest posypywana piaskiem bądź chemikaliami jest śliska i zalega na niej tzw. „błoto śniegowe”, tym bardziej, jeżeli stan ten trwa przez dłuższy okres czasu. Zaleganie mokrego błota śniegowego potwierdził także świadek K. L.. Dalej, z dokumentacji leczenia powódki w sposób jednoznaczny wynika zakres doznanych przez nią obrażeń jak również to, że wskazała lekarzowi udzielającemu jej pierwszej pomocy na Pogotowiu Ratunkowym, że poślizgnęła się na ulicy. Również biegli sądowi powołani w sprawie nie kwestionowali przyczyn urazów wskazanych przez powódkę.

Sąd I instancji nie znalazł również podstaw, aby odmówić wiary twierdzeniom powódki co do przebiegu zdarzenia. Okoliczności zdarzenia potwierdził nie związany w żaden sposób z powódką bezpośredni świadek zdarzenia K. L., która widziała upadek powódki i przebywała z powódką aż do momentu zabrania jej do szpitala przez pogotowie ratunkowe.

Posiłkując się dokumentacją medyczną zaoferowaną Sądowi przez powódkę oraz opiniami powołanych w sprawie biegłych Sąd I instancji bezsprzecznie ustalił, że w wyniku upadku powódka doznała urazu - stłuczenia głowy, urazu miednicy i dolnej części grzbietu z radiologicznymi objawami sugerującymi złamanie bez przemieszczenia górnej gałęzi prawej

kości łonowej. W szczególności Sąd uznał, że wyniku wypadku powódka doznała złamania kości łonowej, co potwierdzili biegli i zdjęcie RTG wykonane w 1,5 roku po wypadku. Sąd jednocześnie przychylił się do stanowiska biegłych i strony pozwanej, że anizokoria oraz pozostałe stwierdzone u powódki schorzenia, takie jak zmiany zwyrodnieniowe stawów i kręgosłupa powstały u powódki jeszcze na długo przed upadkiem i nie stanowią skutku tego upadku.

Odnosząc się do określania wysokości zadośćuczynienia Sąd Rejonowy podkreślił, iż o wysokości zadośćuczynienia powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych. Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy i inne czynniki podobnej natury. W ocenie Sądu I instancji ustalony przez biegłych sądowych 3% trwały uszczerbek na zdrowiu B. T. związany z przebyciem w dniu 8 grudnia 2010 r. urazem miednicy dolnej części grzbietu - złamania bez przemieszczeń górnej gałęzi prawej kości łonowej oraz 2% długotrwały uszczerbek na zdrowiu B. T. związany z przewlekłymi bólami głowy, w żaden sposób nie odnosi się natomiast do bólu i cierpienia powódki w trakcie wypadku oraz leczenia. Niewątpliwie natomiast zdarzenie spowodowało u powódki dotkliwe doznania, tak w sferze psychicznej, jak i fizycznej, a skutki te wiązały się z intensywnymi dolegliwościami bólowymi oraz ograniczeniem aktywności życiowej powódki. Okoliczności, że powódka była hospitalizowana, przez wiele dni pozostawała obolała (w okolicach miednicy i dołu brzucha) zmuszona była przyjmować zastrzyki przeciwzakrzepowe oraz leki przeciwbólowe, nie mogą pozostać bez wpływu dla określenia wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę. Trwałość skutków uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia nie stanowi bowiem przesłanki żądania ochrony na podstawie art.445§ 1 k.c, chociaż może mieć wpływ na rozmiar kompensaty. Uszkodzenie ciała, o którym mowa w art.444 § 1 k.c, obejmuje naruszenie integralności cielesnej, natomiast wywołanie rozstroju zdrowia, obejmuje wszelkie, chociażby przemijające, zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu. Dlatego przepis art.445 § 1 k.c. może stanowić podstawę do żądania przez poszkodowanego pieniężnego zadośćuczynienia także w przypadku przemijających zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu, jeżeli ich następstwem są cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Czas trwania

cierpienia ma natomiast istotne znaczenie dla określenia wysokości pieniężnego zadośćuczynienia . Tymczasem cierpienia powódki częściowo trwają do chwili obecnej.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd I instancji uznał, że wysokość zadośćuczynienia za krzywdę powódki musi być wymierna, dlatego też przyjął, że ponad 2 -krotna wartość średniej pensji krajowej - jako wartość przyznanego zadośćuczynienia, nie jest wartością wygórowaną, przewyższającą krzywdę powódki ani wartością zaniżoną. W ocenie Sądu kwota 10.000,00 zł jest kwotą odpowiednią w kontekście doznanej przez powódkę krzywdy, jak i obecnego poziomu życia społeczeństwa. Dalej idące żądanie zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki oddalono jako zbyt wygórowane. Z uwagi przede wszystkim na to, że jak wskazali biegli z zakresu ortopedii i neurologii, doznane urazy miednicy uległy całkowitemu wygojeniu i nie będą już w przyszłości powodem dolegliwości bólowych ani żadnych dysfunkcji.

Przechodząc do kwestii roszczenia odsetkowego Sąd Rejonowy wskazał, że skoro powódka początkowo pozwała spółkę (...) sp. z o.o. w B., a odpis pozwu został doręczony właściwemu pozwanemu tj. spółce (...) Sp. z o.o. spółka k. w W. dopiero w dniu 13.11.2014r. (którego treść należy uznać za wezwanie strony pozwanej do zapłaty zadośćuczynienia), uzasadnione jest ustalenie terminu biegu odsetek od zasądzonej kwoty 10.000,00 zł od dnia następnego po upływie 7 dni od dnia doręczenia pozwu pozwanemu tj. od dnia 21.11.2014r., a nie jak domagała się tego powódka od dnia 11.04.2012r.

Orzeczenie o kosztach wydano na podstawie art. 100 k.p.c, w myśl art. 108 § 1 k.p.c. pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w części to jest w zakresie punktu I i IV rozstrzygnięcia.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego:

- to przepisów art. 233 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające w szczególności na błędnej, nielogicznej i dowolnej ocenie dowodów, polegającej na uznaniu za informację z (...), że nawierzchnia chodnika przystanku „(...)” we W. była śliska, podczas gdy z dopuszczonych przez Sąd i uznanych za wiarygodne dowodów, a to z powołanej informacji z (...) wynikało, że w dniu 8 grudnia 2010 roku, od godziny 4:07 nie padał już śnieg, a pracownik strony pozwanej R. G. w tym dniu do godziny 7:00, tj. do chwili

zdarzenia, oczyściła nawierzchnię tego przystanku ze śniegu i posypała ją mieszanką piasku i soli, co wynika wprost z protokołów kontroli sporządzonych w dniu 07.12.2010 r. oraz 08.12.2010 r. oraz zeznań pracowników spółki pozwanej słuchanych na rozprawie w charakterze świadków;

- pozostające w związku z wadliwą oceną dowodów naruszenie prawa procesowego, a to przepisów art. 316 §1 k.p.c, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające w szczególności na dokonaniu niekompletnych, nielogicznych i oderwanych od zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, w których Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że nawierzchnia chodnika przystanku „(...)” we W. była śliska;
- przepisów art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na dokonaniu błędnej oceny opinii biegłych sądowych M. D. i L. Ż., którą Sąd 1 Instancji uznał jako miarodajną, czyniąc z niej podstawę rozstrzygnięcia o skutkach wypadku powódki i tym samym wysokości przyznanego zadośćuczynienia, podczas gdy opinia ta nie zawiera wniosków kategoriycznych, a sposób umotywowania i stopień stanowczości ocen w niej wyrażonych należy uznać za niewystarczający i nieprzekonujący.
- pozostające w związku z wadliwą oceną dowodu z opinii, naruszenie przepisu art. 316 § 1 k.p.c, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnych ustaleń faktycznych co do rozmiaru krzywdy, opartych tylko i wyłącznie na niewiarygodnej w ocenie strony pozwanej opinii biegłych sądowych, z pominięciem materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności dokumentacji medycznej powódki. Naruszenie przepisów prawa materialnego przepisu art. 6 k.c. i art. 430 k.c. poprzez ich

błędą wykładnię, polegające na przyjęciu, że to po stronie pozwanej leżał ciężar dowodu wykazania braku zaniedbań pracowników strony pozwanej, podczas gdy dowód co do okoliczności pozytywnych statuujących odpowiedzialność, w tym również co do winy bezpośredniego sprawcy szkody obciążał powódkę; a także polegające na automatycznym zastosowaniu koncepcji winy anonimowej zwalniającej Sąd I Instancji od potrzeby przypisania konkretnemu sprawcy winy, podczas gdy w przekonaniu strony pozwanej powódka nie udowodniła roszczenia objętego żądaniem pozwu ani co do zasady, ani co do wysokości, przy czym Sąd I Instancji ustalił, że za utrzymanie czystości na przystanku „(...)” we W. w godzinach 6:00 - 14:00 w dniu zdarzenia był odpowiedzialny pracownik strony pozwanej - R. G. dole oraz naruszenie przepisów art. 6 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. w zw. z art. 445 §1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie

polegające na ustaleniu przez Sąd I instancji zadośćuczynienia zasądzonego od strony pozwanej na rzecz powódki w dowolnej wysokości.

W następstwie apelacji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I i punkcie IV poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości według norm prawem przepisanych oraz zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości według norm prawem przepisanych. Alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej pkt I pkt IV i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania; zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Apelujący podkreślił, że nie ulega wątpliwości, że dokonanie ustaleń w przedmiocie warunków atmosferycznych panujących w dniu 8 grudnia 2010 roku, chociażby bardzo nie sprzyjających, nie dowodzi śliskości powierzchni i zalegania błota śniegowego na przystanku „(...)”, a tym samym nie może automatycznie prowadzić do wniosku, że strona pozwana nie dopełniła obowiązku usunięcia opadu śniegu i lodu. Zdaniem skarżącego Sąd I Instancji nie rozważył zeznań świadków strony pozwanej, będących jej pracownikami, z których wynika, że należyte odśnieżanie i odlodzenie przystanków, zintensyfikowana w przypadku wzmożonych opadów śniegu. W konsekwencji Sąd I Instancji nie mógł dokonać prawidłowej weryfikacji okoliczności faktycznych dotyczących przystanku „(...)” w zdarzenia jakiemu uległa powódka. Przyjmując odpowiedzialność strony pozwanej na podstawie art. 430 k.c. Sąd 1 błędnie wywiódł, że to stronę pozwaną obciążał dowód wykazania braku uchybień wykonaniu obowiązku odśnieżenia i odlodzenia terenu podległego. W przekonaniu strony pozwanej powódka nie wykazała uchybień pracownika zajmującego się odśnieżaniem, odlodzeniem przystanku (...) Centrum (...) w dniu jej upadku. Informacja z Instytutu (...) Oddział we W. dotycząca warunków atmosferycznych zdarzenia oraz zeznania świadka K. L. nie wystarczające dla przyjęcia zawinienia pracownika strony pozwanej.

Zdaniem strony pozwanej ocena dowodu z opinii biegłych M. D. i L. Ż. dokonana przez Sąd I Instancji, stanowiąca podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia, jest wadliwa. Opinia ta nie spełnia bowiem kryteriów oceny,

którymi są stopień stanowczości, sposób umotywowania sformułowanego w niej stanowiska, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. W opinii biegli ustalili uszczerbek na zdrowiu powódki (na poziomie 3%) w związku z przebyciem głowy, podczas gdy dokumentacja z czynności ratowniczych, dokumentacja hospitalizacji i dokumentacja powypadkowa nie potwierdzała takiego urazu. Pomimo braku możliwości samodzielnego ustalenia przez biegłych dostatecznego zakresu uszkodzenia miednicy, biegli przyjęli fakt przebycia przez powódkę złamania górnej gałęzi prawej kości łonowej bez przemieszczenia, wygojonego prawidłowo, zaś Sąd I Instancji w sposób bezkrytyczny uznał opinię i w tym zakresie za miarodajną. W konsekwencji w przekonaniu strony pozwanej Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny dowodu z opinii biegłych M. D. i L. Ż., przez co utracił prawidłowość prawidłowego zastosowania prawa materialnego, a to przepisu art. 445 § 1 k.c.

W ocenie skarżącego mając na uwadze błędną ocenę dowodu z opinii biegłych Sąd I Instancji nie miał możliwości prawidłowo zastosować powołany przepis prawa materialnego, tj. przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Mając na uwadze wyniki postępowania dowodowego, a w szczególności niemiarodajną wiarygodną opinię biegłych sądowych, w przekonaniu strony pozwanej nie ulega wątpliwości, że zasądzone zadośćuczynienie jest zawyżone w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy przez powódkę.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy, zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Apelujący zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie prawa procesowego, które miało doprowadzić do błędów w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji do naruszenia prawa materialnego.

Ugruntowanym w orzecznictwie jest stanowisko, iż dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących

postępowanie Sądu. W szczególności powód powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył

Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (vide wyroki Sądu Najwyższego: z 27.9.2002 r., II CKN 817/00, opubl. Legalis; z 16.12.2005 r., III CK 314/05, OwSG 2006, Nr 10, poz. 110). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000/19/732). Jeżeli bowiem wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego Sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124).

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, a zebrany materiał dowodowy poddał ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów zgodnie z zasadą wyrażoną w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne, które Sąd Odwoławczy przyjął za własne, zaś rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało logicznie powiązane z zebrany materiał dowodowym.

Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż w chwili zdarzenia nawierzchnia na przystanku w miejscu upadku powódki była śliska. Ustaleń tych Sąd I instancji dokonał na podstawie zeznań świadka K. L. oraz przesłuchania powódki, które to dowody były spójne z dowodami z dokumentów, a to informacjami z (...). Ustalenia te zatem znajdują oparcie w materiale dowodowym, zatem, wbrew stanowisku apelującego, nie mogły zostać uznane jako dowolne. Co więcej należało stwierdzić, że to skarżący w apelacji dokonuje dowolnej interpretacji treści dokumentu pochodzącego z (...), dowolnej, czyli oderwanej od zebranego materiału dowodowego w sprawie. Z dokumentu tego wynika bowiem, iż w nocy padał do 4 rano śnieg, o 6.00 rano temperatura wynosił 0 stopni, a przyrost pokrywy śnieżnej za okres 8 godzin wynosił 1, 5 cm. Z dokumentu o takiej treści nie można wyprowadzać prostego wniosku, iż śnieg ten stopniał zanim powódka przyszła na przystanek ok. godz. 7.00, tudzież, że został prawidłowo odśnieżony. Wnioski takie można by było wyciągać z innego materiału dowodowego. Materiał ten jednak w ocenie Sądu Odwoławczego nie daje takich podstaw.

Przechodząc do przesłanek, odpowiedzialności strony pozwanej zbudowanej na art. 430 k.c. wymaga wymienić: powierzenie na własny rachunek wykonania czynności podwładnemu; zawiniony czyn niedozwolony podwładnego; szkoda wyrządzona przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności oraz związek przyczynowy między czynem niedozwolonym podwładnego, a szkodą. Rację ma skarżący, że ciężar dowodu zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej spoczywał na powódce. W orzecznictwie i doktrynie wskazuje się na dopuszczalność stosowania koncepcji winy anonimowej (vide P. Machnikowski (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 464; A. Szpunar, Odpowiedzialność za szkodę..., s. 473). Pozwala ona uznać winę określonej jednostki organizacyjnej na podstawie ustaleń niewłaściwego postępowania bliżej niezidentyfikowanych osób fizycznych, działających w danej strukturze. Nie jest więc konieczne identyfikowanie osób, które dopuściły się zaniedbań, wykonując zabiegi wobec pacjenta czy realizując inwestycję budowlaną. Wystarczy ustalić, że z pewnością należą do tej grupy osób, której powierzono wykonanie czynności. W praktyce oznacza to, że poprzestaje się na ustaleniu bezprawności zachowania podwładnego. Sąd Rejonowy odwołał się co prawda do koncepcji winy anonimowej opisując cechy charakteryzujące odpowiedzialność opartą na art. 430 kc, jednakże wbrew sugestiom apelacji nie wydał swego rozstrzygnięcia w oparciu o tą koncepcję, bowiem ustalił dane osobowe podwładnego i jego winę, co jednak w oczywisty sposób nie zwalnia strony pozwanej od odpowiedzialności opartej na art. 430 kpc.

W tym miejscu zaznaczyć należy, iż powódka sprostowała ciężarowi dowodowemu, jaki spoczywał na niej w tym procesie zgodnie z art. 6 kc. Przede wszystkim powódka przedstawiła zeznania bezpośredniego świadka zdarzenia K. L., a także własne zeznania, których wiarygodności apelacja nie podważa. Dowody te są spójne z informacją z (...) i słusznie Sąd Rejonowy powołując się na zasady doświadczenia życiowego wysnuł z nich wnioski, iż w chwili zdarzenia przystanek nie był odśnieżony i było na nim ślisko. Skoro powódka wykazała fakt zaniedbania w odśnieżeniu przystanku, to na stronie powodowej spoczywał obowiązek przedstawienia przeciwdowodów - w tym też znaczeniu Sąd Rejonowy wskazał, iż strona pozwana nie zaoferowała dostatecznego dowodu, iż w dniu zdarzenia wykonała prawidłowo czynności powierzone jej umową.

Sąd Okręgowy wskazuje, iż z zeznań świadków strony pozwanej wynikało jedynie, iż co do zasady czynności oczyszczania powierzchni były wykonywane i nadzorowane regularnie. Jednakże żaden ze świadków nie był w stanie potwierdzić w jakim stanie był przystanek w chwili zdarzenia, a uczynił to przecież świadek powódki K. L.. Nawet świadek R. G. nie złożyła zeznań tej treści, a z samego faktu, iż pracuje ona w godzinach od 6 do 14 nie można było wywieść wniosku, iż odśnieżyła ona przystanek zanim tam dotarła powódka. Świadek bowiem ma wiele przystanków do obsłużenia w czasie swojej zmiany i nie wynikało z jej zeznań, iż akurat ten przystanek odśnieżyła jako pierwszy tego dnia. Słusznie więc Sąd Rejonowy ocenił dowody składane przez pozwanego jako niewystarczające do zwolnienia go od odpowiedzialności za szkodę powódki.

Sąd I instancji prawidłowo uznał więc, iż pozwany odpowiada za skutki wypadku powódki na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej z uwagi na brak należytego odśnieżenia przystanku.

Przechodząc do dalszych zarzutów apelacyjnych zmierzających do podważenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia należy podkreślić, iż wysokość zadośćuczynienia należy do uznania sądu, który bierze pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w zależności od rodzaju krzywdy, jaką ma zadośćuczynienie zrekompensować i ocenia adekwatność przyznawanej kwoty. Sąd I instancji wziął pod uwagę powyższe czynniki. Oceniając rozmiar krzywdy powódki należy zgodzić się z Sądem 1 instancji, że zasądzone zadośćuczynienie, nie jest rażąco zawyżone i może być uznane za odpowiednie. W ocenie Sądu Okręgowego powyższa kwota uwzględnia rozmiar cierpień powódki, spełniając tym samym w należyтым stopniu swoją funkcję kompensacyjną, a jednocześnie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia. W tej sprawie wszystkie tego rodzaju okoliczności Sąd pierwszej instancji uwzględnił w dostatecznym zakresie, w związku z czym nie można zarzucić wadliwości oceny materiału dowodowego, która by miała doprowadzić do zasądzenia zawyżonego zadośćuczynienia. Na ocenę rozmiaru krzywdy powódki miał oczywiście wpływ dowód z opinii biegłych sądowych, a apelujący nieskutecznie podważa jej wartość dowodową. Zespół biegłych sporządził opinię zgodnie z określoną tezą dowodową, opierając się na wywiadzie i badaniu powódki oraz na dokumentacji medycznej, opinia ta jest zaś spójna i logiczna. Wynika z niej, iż niewątpliwie powódka doznała na skutek zdarzenia urazu głowy i urazu miednicy, a Sąd Rejonowy ocenił skutek tych urazów na życie i zdrowie powódki w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym. Nadto nie można tracić z pola widzenia, iż wysokość ustalonego uszczerbku na zdrowiu jest kryterium pomocniczym dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Niezależnie więc, czy powódka doznała złamania kości miednicy, czy też nie, to uraz miednicy z pewnością u niej wystąpił i wywołał dolegliwości, których rozmiar został prawidłowo oceniony przez Sąd I Instancji na podstawie całokształtu materiału dowodowego.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że korygowanie przez Sąd II instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide wyrok SN z dnia 9.07.1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53, wyrok SN z dnia 18.11.2004 r., I CK 219/04, niepubl., wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24.06.2014r., I ACa 269/14, LEX nr 1489078). Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji przyznał powódce odpowiednią, w rozumieniu art. 445 k.c, sumę z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na osobie. Tym samym wobec braku cech nadmiernego wygórowania zadośćuczynienia albo jego rażącego zaniżenia, brak było podstaw do zmiany jego wysokości, nie doszło zatem do naruszenia prawa materialnego.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy oddalił apelację na podst. art. 385 k.p.c. uznając, iż wyrok Sądu I instancji odpowiada prawu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. nakładając na przegrywającą postępowanie apelacyjne stronę pozwaną obowiązek zwrotu powódce kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 600 zł (§ 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu).

Sędzia del. SR Jolanta Malik Sędzia SO Krzysztof Kremis Sędzia SO Piotr Jarmundowicz